

JÓZEF PAZDERSKI. WSPOMNIENIE

Matylda Niewójt

Józef Pazderski (1932–2023), nauczyciel, wychowawca, społecznik; wieloletni nauczyciel i dyrektor PSP Nr 13, porucznik marynarki wojennej, harcmistrz ZHP; w l. 2003-2017 prezes Uniwersytetu Trzeciego Wieku w Ostrowcu Świętokrzyskim.

Śmierć zawsze zaskakuje – przychodzi znienacka i zawsze nie w porę. Zabiera i pozostawia ogromny smutek, ale nie wykreśli wspomnień, pięknych wspólnych chwil, nie odbierze pamięci.

25 stycznia 2023 r. odszedł człowiek dla nas niezmiernie ważny, niepospolity, godny pamięci – Legenda Ostrowieckiej Oświaty. Wciąż pamiętamy tamten czas, obrazy związane z osobą Pana Prezesa. Jego choroba, nasza nadzieja i żal po tym, jak usłyszeliśmy tę najgorszą wiadomość.

Pan Józef Pazderski, wspaniały człowiek, bardzo dobry mąż, ojciec, dziadek, a także nauczyciel i wychowawca, dyrektor kilku ostrowieckich szkół, długoletni prezes Uniwersytetu Trzeciego Wieku. Dał się poznać jako człowiek pełen pasji, nauczyciel z powołania, z wyjątkową charyzmą, energią, ale przede wszystkim człowiek wielkiego serca, z niezwykłą pogodą ducha, poczuciem humoru i konsekwencją w realizacji wytyczonych celów.

Józef Pazderski urodził się 1 października 1932 r. w Śnieżkowicach. Był absolwentem filologii polskiej WSP w Krakowie, wieloletnim nauczycielem i dyrektorem PSP Nr 13, porucznikiem marynarki wojennej, harcmistrzem ZHP. Miał za sobą pięćdziesięcioletnią karierę zawodową. Po przejściu na emeryturę prowadził Społeczną Szkołę Podstawową, a potem Społeczne Gimnazjum, którego był założycielem. Od 2003 roku był prezesem Uniwersytetu Trzeciego Wieku w Ostrowcu Świętokrzyskim, który stworzył i systematycznie rozwijał. Bez reszty oddany seniorom i mocno zaangażowany w sprawy środowiska. W latach 2014-2016 był delegatem do Obywatelskiego Parlamentu Seniorów. Pod jego redakcją ukazało się

pięć numerów publikacji „Biuletyn UTW”, a także inne, jak: „100 lat w służbie oświaty i nauczycieli w Ostrowcu Świętokrzyskim” oraz obszerne wydanie dotyczące historii Harcerstwa Polskiego pt. „Złot Seniorów i Instruktorów ZHP w Nosowie”. Jest także autorem książki „Czasy przemijają – pamięć pozostaje”, bardzo ciepłej, sentymentalnej opowieści o dziejach rodzinnych.

Józef Pazderski został odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym Krzyżem Zasługi, Medalem Komisji Edukacji Narodowej, Złotą Odznaką Związku Nauczycielstwa Polskiego, Złotą Odznaką Honorową Zasłużony Popularyzator Wiedzy TWP, Honorową Odznaką PCK.

I chociaż minął już jakiś czas od odejścia naszego Prezesa i tego jakże smutnego wydarzenia, wciąż pamiętamy i przywołujemy wspólnie spędzone chwile, długie rozmowy, ale i burzliwe dyskusje, kiedy przekonywaliśmy się do swoich racji, a aktywność łączyła się z prawdziwą pasją.



Pan Józef Pazderski stworzył Uniwersytet Trzeciego Wieku w 2003 roku i przez 13 lat pełnił funkcję prezesa. Kochał to „swoje dziecko”, kochał ludzi, to dla nich przychodził do uniwersytetu nawet wtedy, kiedy czuł się już źle. Zawsze podkreślał, że największą nagrodą dla Niego jest szacu-

nek i wdzięczność słuchaczy. A na to zawsze mógł liczyć. Na pewno wszyscy wspominają Go z wielką i sympatią i serdecznością.

Często rozmawiał z członkami Zarządu i zawsze utwierdzał nas w przekonaniu, że nerwowość i pośpiech w działaniu nie przynoszą nic dobrego. Spokojnie, z lekkim uśmiechem dawał dobrą radę mądrego, doświadczonego człowieka. Nie było dla Niego spraw nie do rozwiązania, problemów nie do pokonania ani sytuacji bez wyjścia. Jego ujmujący sposób bycia, wysoka kultura, czasem nieco staroświecka maniera, budziły zwykłą ludzką sympatię. Pamiętam ogólnopolskie konferencje UTW organizowane przez Federację Stowarzyszeń UTW, Ogólnopolskie Porozumienie UTW czy Obywatelski Parlament Seniorów, gdzie Pan Prezes był szczególnie słuchanym dyskutantem. Emanując przyjaznym nastawieniem do wszystkiego i wszystkich – roztaczał atmosferę ciepła i serdeczności. Potrafił bawić towarzystwo, stąd przy ostrowieckim stoliku było zawsze gwarno i wesoło. Rozumiał i czuł, że w zwykłych codziennych kontaktach z ludźmi, nie można „strugać waźniaka” i dzięki temu, myślę, miał dostęp do prawdziwych, żywych ludzkich emocji.

Lubiłam chodzić z Prezesem, zresztą zawsze o to prosił, do potencjalnych sponsorów, którzy mogliby wesprzeć swoją hojnością uniwersytet. Podziwiałam Jego dyplomację, rzeczowość, ale i emocjonalną argumentację. Ileż ja się wówczas nauczyłam... Starał się nie oceniać ludzi, pokazywał, że życie bywa rozmaite, a ludzie mogą mieć wiele różnych problemów i trzeba to rozumieć i uszanować.

Długoletnia praca z młodzieżą, nie tylko dydaktyczna, ale także wychowawcza, przynosiła bezcenne efekty, zwłaszcza jeśli dotyczy to wychowania poprzez harcerstwo. A harcmistrz Józef Pazderski, zaangażowany bez reszty w tę ideę, zorganizował ponad trzydzieści obozów harcerskich i kolonii, organizował także biwaki, rajdy i wycieczki turystyczne. Ta ostatnia forma była oczkiem w głowie Prezesa w UTW, stąd liczne wyjazdy edukacyjne słuchaczy do teatrów, na wystawy, do filharmonii.

Pamiętam ogromną radość Prezesa, kiedy dowiedział się, że prezydent Wilczyński i Rada Miasta zdecydowali, że oboje weźmiemy udział w Dniach Seniora w zaprzyjaźnionym francuskim Gennevilliers. Ten wspaniały pobyt u francuskich seniorów w czasie ich święta poprzedziły gorączkowe przygotowania. To wówczas przekonałam się, że Pan Józef to prawdziwy pedant, profesjonalista. Ale i tak długie rozmowy miały upewnić, że jesteśmy bardzo dobrze przygotowani do wyjazdu.

Pan Józef dość często opowiadał o pobycie w Stanach Zjednoczonych, gdzie mieszkał syn z rodziną. Te odwiedziny to nie tylko wielka radość rodzinna, ale także bogactwo przeżyć i zupełnie nowych doświadczeń, zwłaszcza tych związanych z amerykańską Polonią. Z ogromnym przeję-

ciem opisywał wspaniałą organizację wielkich polskich uroczystości i wielkie zaangażowanie, zwłaszcza młodzieży. Patriotyzm miał w sercu. Ubolewał, że niektóre polskie tradycje zanikają, a w uroczystościach państwowych bierze udział zbyt mała grupa społeczności lokalnej.

Na miesiąc przed odejściem Pana Prezesa odwiedziłam Go w domu. Wyciszony, jakby dziwnie spokojny, ale bez cienia radości na twarzy. Oczywiście, jak zawsze, pytał o uniwersytet, o pracę Zarządu, o słuchaczy. Zapewniłam, że u nas wszystko dobrze. I na koniec powtórzone słowa: „Pamiętajcie kochani – nazwa Uniwersytet zobowiązuje”. To zabrzmiało, jak moralny nakaz, imperatyw, o którym bezwzględnie musimy pamiętać.

W ostatnich tygodniach życia stoczył Prezes nierówną walkę z chorobą. Zabrakło po prostu sił, by ją wygrać. Ale dla słuchaczy Uniwersytetu Trzeciego Wieku pozostał prawdziwym bohaterem, który z odwagą podejmował różne wyzwania, który stworzył pierwszą w naszym mieście placówkę kształcenia ustawicznego dla seniorów, miejsce edukacji, ale także aktywizacji i integracji osób starszych.

Są ludzie, którzy odeszli od nas, a których trudno zapomnieć. Pan Józef Pazderski zapracował sobie na to swoją wielką życzliwością, otwartością, pogodą ducha, a przede wszystkim – umiejętnością bycia dobrym człowiekiem.